



Rocky Mountains; When Tommy Meets Chet; Mercy, Mercy, Mercy; Inspector Gadget (Theme from „Inspector Gadget”); Ragtime for Everyone; Love and Marriage; Pick Up the Pieces; Grandma; Bo we mnie jest seks; That's All Right

Muzycy: Adam Palma, gitara

Adam Palma, polski gitarzysta sesyjny mieszkający od kilku lat w Anglii, absolwent

Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Katowicach, ma na koncie współpracę z większością rodzimych wykonawców muzyki rozrywkowej, ale także i z Chrisem de Burghiem i Hamishem Stuartem (Average White Band). Brał udział w wielu programach telewizyjnych i radiowych oraz w największych polskich produkcjach musicalowych takich jak „Grease”, „Koty”, czy „Taniec Wampirów”. Wszechstronność stylistyczna i swobodne improwizowanie we wszystkich gatunkach od hard rocka przez country do jazzu oraz spotkanie z Tommym Emmanuelem spowodowały, że Palma zainteresował się najbardziej wyrafinowaną techniką gry na gitarze – fingerstyle. Jak bardzo – najlepiej świadczy ta interesująca płyta i fakt, że po licznych koncertach w Europie, recitalu na International Guitar Festival w Wirral nasz rodak został zaproszony przez Emmanuela do wzięcia udziału w CAAS w Nashville, najbardziej prestiżowym festiwalu fingerstyle na świecie. Nic dziwnego.

Zawarty na „Good Morning” materiał to muzyka zagrana w konwencji fingerstyle na najwyższym światowym poziomie (fingerstyle

to efektowny i efektywny styl polegający na połączeniu wszystkich gitarowych technik, dająca instrumentalistcie możliwość realizacji linii basu, harmonii i improwizacji jednocześnie). Tu folk miesza się z jazzem, chętnie wpadając na pogaduchy z bluesem i country.

Mi najbardziej podoba się Zawinulowskie *Mercy, Mercy, Mercy* i *Pick Up the Pieces* wyjęte wprost z kanonu funky, bowiem właśnie w kompozycjach pierwotnie pomyślanych na wieloosobowe zespoły słychać kunszt Palmy. On musi przed wykonaniem dokonać nie tyle aranżacji, co prawdziwej transkrypcji na sześć strun w sposób, który sprawi, iż słuchając odniesiemy wrażenie, że z oryginału nic nie uleciało. I tak się dzieje!

O Adamie Palmie mówiło się wprost, że z racji na nikłość rynku jego umiejętności w Polsce skazane są na przemilczenie. Decyzja o emigracji na Wyspy daje mu szansę zaistnienia. Potwierdza to fakt zaproszenia do Nashville. Trzymam kciuki i dziękuję za radosną, efektowną, porywającą (jeszcze ciepłą, bo nagraną w czerwcu) muzykę.

Piotr Iwicki